POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 4 kwietnia 1926 r. Nr. 13.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Wszystkim Szanownym i Miłym Czytelnikom i Przyjaciołom naszej Gazety błogosławionych i radosnych świąt Wielkiejnocy — życzy

Redakcja.

Zmartwychwstanie.

Nie zna śmierci Pan żywota,
Chociaż przeszedł przez jej wrota;
Rozerwała grobu pęta
Ręka święta!
Adamie! dług twój spłacony!
Okup ludzki dokończony,
Wnidziesz w niebo z szczęśliwemi
Dziećmi twemi.
Nie skarby, jakiemi płaci;
Wszystko, co mógł stracić, straci:
Całą dla nas krew swą sączy,
Dzieło kończy.
Próżno, żołnierze, strzeżecie!
W tym grobie go nie znajdziecie;
Wstał, przeniknął sklepu mury,
Bóg natury!
On znowu na ludzkie plemię
I na miłą patrzy ziemię,
Jak drogo dzisiaj przybrana,
Kosztem Pana.
Przez Twe święte Zmartwychwstanie,
Z grzechów powstać, daj nam Panie,
Potem z Tobą królowanie.
Alleluja.

Franciszek Karpiński.

* * *

„A gdy się kończył Sabbat, już świtało na pierwszy dzień onego tygodnia, przyszła Marja Magdalena i druga Marja, aby grób oglądały. A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański, zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odwarł kamień ode drzwi i usiadł na nim.

A było wejrzenie jego, jako błyskawica, a szata jego biała, jako śnieg.

A ci, którzy strzegli, drżeli, bojąc się go, i stali, jako umarli.

Ale Anioł odpowiadając, rzekł do niewiast: Nie bójcie się wy, boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie. Niemasz ci go tu, albowiem powstał, jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan."

(Ew. św. Mateusza 28, 1—6).

Przetrwawszy bóle śmierci, złożony w grobie, zstąpił do piekieł Chrystus Zbawiciel, a pokonawszy śmierć i szatana, gdy już nocy ustępowały cienie i zaledwie świtał dzień, zabity i umęczony, pieczęcią Faryzeuszów i ogromnym kamieniem zamknięty, wstał żywy, życia dawca, wstał, Baranek Boży, Król nieba, Pan wszystkiego stworzenia. Pod zranioną Jego stopą zadrżała ziemia, czując, że to jej Sędzia. Zbrojni stróże przelękli się i stali, jakby umarli na widok Anioła Pańskiego. Zastępy niebieskie, jak niegdyś przy żłobku betlehemskim, tak i około grobu Zmartwychwstałego krzątają się i Ewangelję zwiastują. A pierwszymi świadkami trjumfu Syna jednorodzonego są niewiasty, bo niewieście dane było przyrzeczenie zbawienia i jej dano wiedzieć, że przyrzeczenie spełnionem zostało.

Nad grobem Chrystusa i my dziś stajemy i nam, jak owym niewiastom, powiada Ewangelja: „Chrystus zmartwychpowstał, jako powiedział!" Powstał z grobu nie po raz drugi, bo raz umarł za grzechy nasze i raz zmartwychwstał ku usprawiedliwieniu naszemu i dzieło, dokonane na krzyżu, ma wielkie znaczenenie, lecz powstanie Jego z grobu znów nam jest zwiastowane, abyśmy uwierzyli i poznali, że wierny jest Bóg, który mówi do nas w słowie Swoim.

Aby się spełniło słowo Boże, u proroków starego testamentu zapisane, jednorodzony z Ojca w wieczności, stał się człowiekiem, narodziwszy się z dziewicy. Wziął na siebie grzechy, słabości i upadki nasze i umarł za nie na krzyżu. Trzeciego dnia zmartwychwstał, by zasiąść na prawicy Boga w niebiesiech, nasz Orędownik i Pośrednik jedyny. W Nim mamy pojednanie, w Nim żywot wieczny i zbawienie. Z Nim i przez Niego, bo gdyby nie był zmartwychwstał, nadzieja nasza próżną by była, a wiara nasza musiałaby szwank ponieść. Dla tego też Chrystus Pan staje przed wątpiącym Tomaszem, objawia się uczniom, do Emaus idącym, staje przed Apostołami, gdy się przy drzwiach zamkniętych modlili, a wszystko to czynił dla tego, aby zaświadczyć i powiedzieć światu, że prawdziwie zmartwychpowstał.

Zmartwychwstanie więc Chrystusa jest radosnem świętem, co rok powtarzanem, co Wielkanoc święconem i zwiastuje nam, że Jezus, człowiek prawdziwy, jest prawdziwym Bogiem, bo śmierć i grób zwyciężył. Zwiastuje, że On, który jest Pasterzem naszym, nie zostawi nas w grobie, „albowiem, jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą." Zwiastuje, że umarli, czy żywi, Chrystusowi jesteśmy i możemy z Pawłem świętym wykrzyknąć: „Gdzież jest, o śmierci, bodziec twój? Gdzież jest piekło, zwycięstwo twoje? Lecz bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest zakon. Ale niech będą Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa." Zwy-

cięstwo przez Chrystusa dlatego, że jest zwycięzcą, bo zmartwychwstał. Jeżeli więc i my zwyciężyć chcemy śmierć i grzech, musimy uwierzyć w Chrystusa i w Nim położyć wszystką ufność naszą. Tak, święto Zmartwychwstania jest probierczym kamieniem naszej wiary Chrystusowej! I przychodzimy do grobu Pańskiego jak niewiasty i czy jak one pytać się mamy: Kto nam odwali kamień wielki? O, zaprawdę, jeżeli kto pyta, szukając Chrystusa szczerze i prawdziwie, znajdzie Go też prawdziwie, bo nie Anioł, ale więcej jak Anioł, słowo Boga żywego zwiastuje mu: „On powstał, chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan!“

Zmartwychwstanie Chrystusa, to świadectwo niezbite Jego człowieczeństwa i Jego bóstwa. Umarł, bo człowiekiem był, zmartwychwstał jako Bóg prawdziwy. Obchodząc przeto Wielkanoc, godzi nam się zbadać pilnie serca nasze, abyśmy poznali, czy Chrystus, w którego wierzymy, którego wyznajemy, jest Bogiem i człowiekiem, jest Chrystusem takim, jakim Go Aniołowie nad grobem zwiastują. Chwianie się pod tym względem jest nader zgubne; lenistwo lub lekkomyślność w badaniu tego, co naszą wiarą nazywamy, ciężkim grzechem. Czytając więc to rozmyślanie Wielkanocne, badaj pilnie serce twoje. Czy przez nawyknienie tylko nazywasz Chrystusa Bogiem? Jeżeli wierzysz, iż Bogiem jest, czy, jak uczniowie, idący do Emaus, czujesz, iż serce twoje pała? Uznając w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym jednorodzonego z Ojca w wieczności, czy wierzysz, iż On, to Pan i Bóg twój i obok niego innych bogów mieć nie powinieneś? Czy imię Chrystusa jest dla ciebie imieniem zbawienia i łaski, a krew Jego krwią oczyszczenia z grzechu wszelkiego? Pytaj tak siebie, badaj serce twoje, a jeżeli wątpliwości przygniotą ci duszę, jak grobowy kamień, jeżeli niepewny zachwiejesz się, jeżeli ze strachem i zgrozą przekonasz się, że nie miałeś wiary prawdziwej, patrz, oto Chrystus zmartwychpowstały staje przed tobą i woła: „Tomaszu niewierny, włóż palce twe w rany moje!“ Staje przed tobą i otwiera ci pismo Mojżesza i Proroków. Jeżeli noc zwątpienia otacza duszę twoją, dziś wschodzi zorza Wielkanocna w słowie pisma, w zwiastowaniu Ewangelji, w pieśniach, które zbór Chrystusa śpiewa Halleluja, które brzmi po wszystkich kościołach. Rozbudź się, Pan cię woła! Wstań i idź za Nim, On cię do nieba prowadzi. Złóż na ramiona Jego niemoce twoje i niewiarę twoją. On lekarz i dawca pokoju. On, Chrystus, Chrystus ukrzyżowany i z grobu powstały, w którego wierząc, którego wyznając, tak wygłasza Piotr święty: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia Swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych, ku dziedzictwu nieskazitelnemu, niepokalanemu i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu, którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego.“

Odrodź się więc w nadziei żywej, w Chrystusie zmartwychpowstałym! Grzechy twoje złóż u nóg Ukrzyżowanego, On żałującym i ufającym grzechy odpuszcza. I tobie chce Pan grzechy odpuścić, tylko chciej odpuszczenia, a serce twoje zmartwychwstanie i Wielkanoc Chrystusowa zniweczy noc grzechu, zalegającą w wewnętrznym sumieniu twoim, a bojaźń wszelka zginie i rozradujesz się w Chrystusie, Zbawicielu twoim. Uwierz, to jest zaufaj, że Chrystus dla ciebie z nieba zstąpił, za ciebie na krzyżu umarł, by twoim Zbawcą być, zmartwychwstał, zasiadłszy na prawicy Ojca w niebiesiech, jest twoim Pośrednikiem, twoim prawdziwym Kapłanem najwyższym. Wiara taka ożywi cię, a powstawszy sam z martwych, rzucisz grób grzechu i pójdziesz za Chrystusem, rozmiłujesz się w Nim i dziś jeszcze zawołasz: Chrystus żyje i ja żyję! Amen.

Ks. Leopold Otto.

O szkole Rolniczo-Gospodarczej w Działdowie.

Nie raz już pisaliśmy o tem, jak to dzięki poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a także Pomorskiej Izby Rolniczej udało się ludziom, którym oświata dziewcząt powiatu leży na sercu, zorganizować kurs, na który przyjęto 40 dziewcząt, przeważnie z Działdowa i najbliższych okolic. Naukę rozpoczęto dnia 13 stycznia r. b. w obecności p. Inspektora Fronia z Torunia i p. redaktorki Emilji Sukertowej. Przed miesiącem zwiedzał kurs Dyrektor Izby Pomorskiej, p. Wyrobisz. W sobotę dnia 27 marca zjechała do Działdowa Dyrektorka Wydziału Oświaty Ministerstwa Rolnictwa oraz generalna Inspektorka szkół rolniczych żeńskich, p. Marja Seroczyńska, aby przekonać się o stanie kursów. To też w obecności tego gościa odbył się egzamin kursistek. Z wielką przyjemnością przyznać musimy, że egzamin ten wypadł doskonale. Pragnąc popisać się wiedzą, zdobytą w zakresie gotowania, kursistki samodzielnie, bez pomocy swej nauczycielki, p. kapitanowej Baranowej, przygotowały obiad, złożony z zakąsek i pięciu dań. Na obiedzie tym obecni byli, prócz pani Dyrektorki Seroczyńskiej, również p. Redaktorka Sukertowa, p. Starosta Pawlica i p. Inspektor Klimosz. Wszystkie potrawy były smaczne i ładnie podane przez wdzięczne i hoże „kucharczki“ w białych czepeczkach i fartuchach.

Nie mniej świetnie wypadł pokaz robót ręcznych. Pani Seroczyńska nie szczędziła pochwał tak pani nauczycielce, Inspektorowej Klimoszowej, jak i uczennicom. Dwie długie ławki zarzucone były starannie uszytą i wyhaftowaną bielizną, serwetkami i poduszkami, wśród których widziano doprawdy piękne rzeczy. Dodać należy, że niektóre z dziewcząt przed 3 miesiącami igły w ręku trzymać nie umiały. Na ścianach mieniły się różnemi kolorami wycinanki, wykonane na wzór ludowych łowickich, kurpiowskich i innych. I tu pochwalić należy staranne wykonanie i dobór barw.

Nie mniej dobrze wypadł egzamin. Uczennice nie straciły pewności siebie, odpowiadały śmiało i rozumnie. Podkreślić należy, że w języku polskim poczyniły wielkie postępy. Nie mniej świetnie wypadł śpiew: wykonano Hymn i „Rotę“ oraz kilka piosenek ludowych. Kierownikowi, panu Klimoszowi i nauczycielstwu należy się uznanie.

W dniu tym odwiedził także kurs pan wiceburmistrz Goździejewski, który również nie szczędził pochwał.

Pani Dyrektorka zwiedziła domenę Malinowo, gdzie w przyszłości ma być urządzona szkoła rolnicza o kursie rolniczym z internatem.

Wobec tego, że „próbny“ kurs wypadł nadspodziewanie dobrze, przeto na jesieni rozpocznie się nowy kurs, który trwać będzie 6 miesięcy. Obecne zaś uczennice odbędą 6-dniowy kurs ogrodnictwa, a także 6-cio tygodniowy kurs kilimkarstwa. Ogółem kurs obecny trwać będzie 4 i pół miesiąca.

Uczennice zżyły się z sobą i nauczycielstwem, fotografowały się wspólnie, założyły „koło kursistek“, wybrały z pomiędzy siebie zarząd, nawiązały znajomość z Bratnią Pomocą Seminarjum, postanawiając urządzać raz w miesiącu zebranie towarzyskie z zaproszonymi gośćmi. Pierwsza „wieczornica“ odbędzie się już w Przewodnią niedzielę. stnieje też zamiar zorganizowania wspólnej wycieczki do Warszawy.

Oby ten serdeczny węzeł, nawiązany pomiędzy dziewczęta powiatu działdowskiego i najbliższych okolic z nauczycielstwem i komitetem organizacyjnym nie przerwał się, przeciwnie, aby się umocnił jeszcze!

List do Redakcji.

Nowowybrany sołtys pisze:

Do Szanownej „Gazety Mazurskiej“ i „Nowin.“

Dawam znać, że jam teraz sołtysem został. W niedzielę dnia 28-go lutego b. r. buł u nas w karcmie welunek i po zrachowaniu cedelków wydało się, że na mnie padło 54 głosów, a na starego sołtysa Antoniego Rogowskiego 14 głosów. Wszystkich do welowania uprawionych było 83, ale 15 nie przyszło.

Po wiecierzy posłem znów do karcmy, aby zobacyć, co gadają, ale obstąpili mnie, podnieśli mnie trzy razy do góry i wykrzykiwali: „Nas Sołtys nowy niech żyje, niech żyje, mamy fest Sołtysa.“ Co miałem zrobić, obstalowałem gorzałki i antałek piwa, bo to u nas tak zawsze bywa. No i chwalili mnie, a ja się uciesuł i mówiłem:

— Gospodarze Mazury! Wybraliśta mnie na Sołtysa, a ja będę za wami stojał, będe stojał za wiosko, a nie tak, jak stary sołtys, który podatki nakładał i nakładał, który nie stojał za wiosko.

Potem pilim i rozmawialim o skole i o ziemi skolnej

i o gnojach do siewu, którego chcema razem zakupić, aby taniej mieć.

Do bijatyki tez przysło między Plewkiem a Karaschem za wypasiony owies w przesłem roku. Alem ich pogodziuł, tak, że Plewka, którego zewina Karaschowi owies wyzerła, kupił liter gorzałki na zgodę.

Tak zostałem ja sołtysem, a wioska się ciesy, co tyle podatków płacić nie będzie.

Jesce pise sanownej Gazecie, że dnia 8-go marca do mnie Pan Wojewoda przyjechał. Bułem prawie na wyzkach i zwalałem klewer dla kiżaków, jak przyleciała córka i mówiła, że dwa Pany automobilem przyjechali i chcą ze mno gadać.

Bułem w obijakach i w kozusku, jak to w gospodarstwie, a te Pany to byli Pan Wojewoda i Pan Doktor Szymański. Pan Wojewoda pytał się mnie tego i szego, zobacyli moje dzieci i Pan Wojewoda dał dla kazdego dziecka 5 zł. A nawet dał Pan Wojewoda i dla tych dzieci, których doma nie było, które w skole byli.

Muse przyznać, że mamy fest Wojewodę, że to fest chłop, no toć to i z nasych ludzi, a jak ludzie powiedajo, to zna jon świat, bo buł w świecie.

Teraz co do życia w wiosce, to powiedam, że nic nowego sie nie stało, skowronki śpiewają, szpak gwizdze, a bociana spodziewamy się co dzień.

Drugie raz napise więć, jak my tu zyjem i jak my myślem.

Dnia 21 marca 1926 r. *Gottlieb Bogdan.*

Od Redakcji. Drukujemy list ten na odpowiedzialność naszego miłego Korespondenta.

Sprawy polityczne.

Polska. Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu dnia 25 marca pan Minister Skarbu, Zdziechowski, w dłuższem i wyczerpującem przemówieniu przedstawił obraz finansów państwa.

Niemcy. W Berlinie rozpoczęły się rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktowania bezroboczych w Polsce i w Niemczech i na zasadach wzajemności.

— W związku z polsko-niemiecką umową kolejową, podpisaną w Berlinie, zostały podpisane w Berlinie trzy układy podatkowe, zawarte między zarządem polskiej kolei państwowej a zarządem niemieckiej Reichsbankgesellschaft.

Francja przechodzi ciężki kryzys.

Włochy. Prasa włoską nadzwyczaj przychylnie komentuje powtarzaną tu usilnie ostatniemi dniami pogłoskę o rychłych zaręczynach następcy tronu Humberta z belgijską księżniczką Marją Jose. Prasa przypomina bohaterskie dzieje Belgji podczas wojny, oraz sympatyczny szczegół, iż księżniczka czas ten spędziła właśnie we Florencji w zakładzie naukowym.

Jugosławja. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph'u" twierdzi, że niedawne rokowania Ninczicza w Rzymie i Paryżu nie wydały wyniku, ponieważ rząd serbski odrzucił propozycję zawarcia tak daleko idącego przymierza, jakie mu proponowali zosobna Mussolini i Briand.

RZECZY CIEKAWE.

W zastępstwie brata. Dzieje starożytne opowiadają, że pewna spartanka, oburzona tchórzostwem brata, który powołany na wojnę, zbiegł ze strachu w góry, przywdziała jego hełm i pancerz i walczyła dzielnie narówni z innymi żołnierzami, dopóki nie poległa na polu walki. Ale historja powtarza się, bo oto w tych dniach na bankiecie byłych uczestników wojny, który odbył się w Bourges, ks. Pavillard opowiedział zdarzenie podobne z niedawnych wcale czasów. W roku 1914 jeden z chłopów, mieszkających na południu Francji, otrzymawszy wezwanie do wojska, uciekł przez Pireneje do Hiszpanji. Oburzona takim postępkiem brata, siostra jego, młoda dziewczyna, przebrała się po męsku i z książeczką wojskową zbiega stanęła na punkcie zbornym 95-go pułku piechoty. Dnia 25 sierpnia 1914 roku znajdowała się już ze swym pułkiem pod Apremont i spełniała gorliwie wszelkie powierzone sobie czynności, uczestnicząc wielokrotnie w walkach. Wreszcie dnia 11 grudnia padła raniona śmiertelnie pod Louvières. Gdy przeniesiono ją na posterunek opatrunkowy, dr. Serre, tak lekarz, jak i spowiednik, dowiedzieli się o jej kłamstwie bohaterskiem, odosobnili ranioną od innych żołnierzy i czuwali nad nią pieczołowicie, a gdy zmarła, dochowali przyrzeczenia, które dali umierającej, nie zdradzenia jej tajemnicy i dotychczas nikt nie zna nazwiska bohaterskiego dziewczęcia.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich. W sali Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa, p. Gożdziejewskiego, dnia 28 marca posiedzenie w sprawie zorganizowania uroczystości 3-go Maja. Do ścisłego Komitetu wybrani zostali p. p.: Starosta Pawlica, dowódca garnizonu major Krzywobłocki, wiceburmistrz Gożdziejewski, oraz Chodura, prof. seminarjum, jako zawodowy gimnastyk, Frydryszewski, przedstawiciel „Lutni", przedstawiciel „Sokoła" i „Straży Pożarnej", Żyto, przedstawiciel Klubu Sportowego „Gwiazda", Czech, przedstawiciel Tow. św. Cecylji, ks. Wałdoch, reprezentant szkół, nauczyciel Dzięciół i przedstawiciel Tow. „Moniuszko", Frydrychowski.

— Celem zorganizowania po ferjach letnich drugiego 6-cio miesięcznego kursu Rolniczo-Gospodarczego żeńskiego pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a także Pomorskiej Izby Rolniczej, na posiedzeniu w Starostwie dnia 26 marca zorganizowano nowy Komitet, do którego weszli p. p.: Starosta Pawlica, inicjatorka pierwszego kursu, redaktorka, Emilja Sukertowa, wiceburmistrz Gożdziejewski, Inspektor Klimosz i kapitanowa Baranowa. Do Komitetu postanowiono zaprosić panią Janowską z Narzymia, jako przedstawicielkę ziemiaństwa, p. aptekarzową Grajkową, jako przedstawicielkę obywatelek miejskich, oraz p. Małkową z Brodowa, jako przedstawicielkę gburek mazurskich.

— Z wiecu manifestacyjnego. Z okazji 5-cio letniej rocznicy plebiscytu górnośląskiego odbył się w niedzielę dnia 21 marca w „Domu Towarzystw" wiec manifestacyjny, w którym uczestniczyło około 200 osób. Na wstępie powitał zebranych prezes miejscowego koła Z. O. K. Z., p. Gożdziewski, poczem wygłosił aplikant sądowy, p. Mecherkiewicz, dłuższy odczyt o Górnym Śląsku. Przez prezesa przedłożona rezolucja została jednogłośnie uchwalona. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

— Pogrzeb tragicznie zmarłych kolejarzy. W piątek dnia 19 marca przed południem odbył się w Iłowie pogrzeb tak nagle ze świata odwołanych kolejarzy ś. p. Pawlickiego i Ehlerta. Oboje, których taki los tragiczny przy pracy spotkał, zostali w jednym dniu pochowani. Ludność miejscowa, a także i koledzy ich z Z. Z. P. i Tow. Powstańców i Wojaków oddali im ostatnią posługę.

Z sądu. Przed Izbą karną w Brodnicy toczył się w ubiegłym tygodniu proces w sprawie kłusownika, Stanisława Karczmarczyka z Filic, który dnia 3 stycznia b. r. zastrzelił ś. p. Ernesta Gropplera, syna leśniczego z Grodek. Sąd skazał Karczmarczyka na 6 lat więzienia.

— Schwytanie kłusownika. W ubiegłym tygodniu przychwycił leśniczy państwowy, Szwoch z Narzymia, na terenie swego rewiru kłusownika, Józefa Falenta z Narzymia, który od dłuższego już czasu bezkarnie grasował na terenie lasu państwowego, oraz domeny Narzym. Kłusownik, przychwycony na gorącym uczynku, został rozbrojony i sprawę oddano do Prokuratorji.

Odolanów. Bibljoteki tutejszych szkół kresowych zasilił Warszawski Okręg Związku Obrony Kresów Zachodnich książkami, zapisanemi w testamencie przez ś. p. Cecylję Niewiadomską, za które dzieci obdarowanych szkół przesyłają staropolskie „Bóg zapłać" i proszą o dalszą pamięć i to przedewszystkiem Panią Redaktorkę naszych „Nowin", która dała inicjatywę do zbierania książek dla bibljotek szkolnych.

Podatek od niesłużących w wojsku. Na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt ustawy o podatku wojskowym, który ma obowiązywać wszystkich zwolnionych od służby czynnej na podstawie ustawy wojskowej. Podatek ten wynosiłby rocznie od 20 do 40 złotych, zależnie od stopnia uzdolnienia. Wedle obliczeń pań-

stwo mogłoby z tego źródła czerpać 1 i pół miljona złotych rocznie.

Ciekawy podział kredytów. Wojewodowie otrzymali pismo Ministerstwa Rolnictwa, ustalające tryb udzielania pożyczek siewnych w r. b. Wojewodom przeznaczono do podziału kredyty: wojewodzie wileńskiemu 400,000 zł., nowogródzkiemu 250,000 zł., poleskiemu 100,000 zł., pomorskiemu 300,000 zł., białostockiemu 100,000 zł., kieleckiemu 200,000 zł., stanisławowskiemu 300,000 zł., lwowskiemu 500,000 zł., tarnopolskiemu 100,000 zł., krakowskiemu 650,000 zł., oraz warszawskiemu aż 500,000 zł. Pożyczki będą udzielane w powiatach przez wydziały powiatowe; powiatowe komitety pomocy rolnej opinjować będą o sposobie rozdziału kredytów, wojewoda upoważniać może starostę do podziału pożyczek za pośrednictwem spółdzielni. Termin zwrotu kredytu oznaczono na koniec listopada r. b. Oprocentowanie dla poszczególnych rolników wynosić będzie 6—7 procent rocznie.

Śladami Węgrów fałszują pieniądze. Ostatnio zauważono liczne wypadki kursowania fałszywych 2-złotówek i 50-groszówek. Dwuzłotówki cokolwiek mniejsze od prawdziwych, dotąd są nieznanego pochodzenia. W sprawie fałszerstwa 50-groszówek aresztowano w osadzie Kikół, w okolicy Lipna, miejscowego mieszkańca, Józefa Żórawskiego, u którego znaleziono ołów i cynę oraz przybory do odlewania monet. Zeznania świadków obciążają Żórawskiego, którego aresztowano.

Z za kordonu.

Olsztyn. Aż 12 miljonów Niemców podpisało się za wywłaszczeniem Hohenzollernów oraz królików i książąt niemieckich.

— Demonstracja bezrobotnych w Olsztynie. W dniu 24 marca o godzinie 8 wieczorem odbyło się na Starym Rynku zebranie bezrobotnych. Po wygłoszonej przemowie wyruszył przez miasto pochód z czerwonemi sztandarami na czele, składający się z przeszło 200 ludzi.

Browiny. Wielkie „świństwo" zastał w domu powracający z pola gospodarz. Zastał on drzwi od mieszkania otwarte, a w kuchni 4 świnie, które się w swój sposób gospodarzyły. Szafa leżała na ziemi, sprzęty potłuczone, naczynia z mlekiem i miodem poobalane itd. Tylko z wielkim trudem można było nieproszonych gości wygonić na podwórze.

Królewiec. „Ostpr. Zeitung" żali się, że stosunki gospodarcze w Niemczech są coraz gorsze. Liczba konkursów wzmaga się z dniem każdym. Targi w Królewcu i w Lipsku nie udały się. Wszędzie zastój i bieda.

Ze świata.

Brawurowy lot polskiego lotnika. Pułkownik Rayski, jeden z najwybitniejszych pilotów Polski, który swego czasu odbył wielki lot Paryż—Konstantynopol z Warszawy przez Afrykę północną na przestrzeni 8,000 kilometrów, zamierza w najbliższym czasie dokonać olbrzymiego lotu Paryż—Tokio. Lot ten ma być próbą zdobycia rekordu światowego. Przestrzeń Paryż—Tokio pułkownik Rayski przelecieć ma w 6 etapach, każdy po 2,000 kilometrów. Lot ma się odbyć przez Rosję europejską, Syberję i Chiny.

Wypadek na kopalni w Westfalji. Podczas spuszczania kosza w kopalni Oberhausen w Westfalji, zerwały się liny i 37 górników z gwałtowną szybkością runęło w przepaść. 13 górników zostało zabitych, 12 ciężko rannych, 18 lżej, 4 trupy pozostały jeszcze w szybie, pozostałych górników wydostano na powierzchnię ziemi.

Wypadek kolejowy w Magdeburgu. Lokomotywa przetokowa najechała na pociąg osobowy, wjeżdżający na stację. 4 wagony 4-ej klasy uległy zupełnemu zniszczeniu. 30 osób jest rannych, z tego 6 jest ciężko pokaleczonych.

Poradnik gospodarski.

Jak się obchodzić z jajami wylęgowemi? 1) Po otrzymaniu jaj wylęgowych rozpakować je i przynajmniej dobę zostawić w spokoju. 2) Jajami nie potrząsać nad uchem; jeżeli chcemy spróbować, czy jaja świeże, możemy je przeglądać wieczorem na światło lampy, przysłaniając z góry ręką. Jaja świeże mają małą komorę powietrzną, umieszczoną w grubszym tępym końcu jaja, a błonę jajową silnie trzymającą się skorupki. 3) Kwoka powinna się uprzednio rozsiadywać parę dni na jajach sztucznych, porcelanowych lub glinianych. 4) Gniazda robimy nizko, żeby kwoka miała łatwy przystęp do niego i nie tłukła jaj, wskakując na gniazda. 5) Do gniazd używamy świeże siano lub miękką słomę, gdyż ze spleśniałego siana może pleśń przenieść się na jaja i spowodować zamarcie zarodków. 6) Gniazda stawiamy w zacienionych, niezbyt ciepłych miejscach, żeby jaja zbyt nie obsychały. 7) Przed podłożeniem jaj pod kwokę, należy ją wyproszkować perskim proszkiem, powtórnie przed wykluciem się piskląt, gdyż często kwoka, dręczona pasożytami, siedzi niespokojnie, a młodzież ginie. 8) 5 lub 6 dnia przejrzeć jaja pod światło; puste usunąć. 9) Przed wykluciem piskląt skropić jaja kilka razy ciepłą wodą, szczególnie jaja kacze w czasie upałów, gdyż obeschnięcie błony jajowej jest zwykle powodem zamarcia pisklęcia w jaju przed samem wykluciem. 10) Jaja w gnieździe powinny być zawsze czyste, jeżeli jakie jajko kwoka zgniecie lub gniazdo zanieczyści, należy jaja starannie obmyć, nie ręką, tylko szczoteczką i mydłem, potem położyć je na czystej ścierce, a gdy po chwili obeschną, położyć pod kwokę. Jeśli to jest przy końcu wylęgu, można wilgotne jaja położyć pod kwokę. 11) Pierwsze wyklute pisklęta należy wyjąć z pod kwoki, żeby nie udusiła. 12) Dwie doby nie dawać pisklętom żadnego pożywienia; powinny leżeć w ciszy i spokoju, żeby strawiły żółtko, wciągnięte przed wykluciem się z jaja. Potem dać suche jagody i serek jajeczny. Serek jajeczny robimy w ten sposób: 1 jajko i łyżkę mleka rozkłócimy w garnku, stawiamy na lekkim ogniu, żeby się nie przypaliło, a całe równo ścięło. Jaj gotowanych na twardo nie dawać, gdyż białko jest niestrawne dla piskląt. Kurczęta można karmić wcześniej, gdyż prędzej trawią.

Wesoły kącik.

Dobrze trafił.

W wagonie siedzi dwóch podróżnych; jeden się zdrzemnął, a drugi tymczasem wyciągnął mu zręcznie z kieszeni paczkę papierów. Ten jednak budzi się i mówi:

— Nie trudź się pan, to są rachunki moich wierzycieli, chyba chcesz je za mnie zapłacić.

Pocieszył się.

— Dopierośmy przyszli, a ten Robacki ma już jedną rybę na piasku. Pociesza mię to jednak, że ja mam właściwie tylko o jedną mniej.

Giełda.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w d. 31 marca za 100 kilo: Żyto suche 22—24.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 31 marca za dolara 7 zł. 88 gr.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie, Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.